

„Czerpał z własnych możliwości”

**Rozmowa z PIOTREM PAWŁOWSKIM,
prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji
oraz Fundacji Integracja**

Jak wspomina Pan Marcina Kornaka?

Z Marcinem spotkałem się kilkanaście lat po jego wypadku, pojawił się kiedyś u mnie w domu. Rozmawialiśmy o tym, jak żyć dalej. Ta rozmowa – pamiętam ją do dzisiaj – dotyczyła tego, że próbujemy odciąć się od tego, co było, i zaczynamy myśleć o przyszłości. To znaczy nie tyle dopasowywać się do obecnych trudnych warunków, ile wykorzystywać nasze możliwości bez względu na ograniczenia, które obydwoj mamy. Po tym spotkaniu długo się nie widzieliśmy, ale obserwowałem Marcina, jak rozwijał skrzydła, czerpał z własnych możliwości, jak korzystał z tego, co mu zostało, co należy jeszcze pielęgnować, kontynuować z przeszłości. To był sygnał, że Marcin zaczął walczyć – bo to nie było proste przejście do nowych zadań w kompletnie nowym otoczeniu, konfiguracji, nowej rzeczywistości. Z całą pewnością to była nieustanna walka, żeby poradzić sobie z trudnościami, które pojawiły się w życiu. Mieliśmy w ciągu naszej pracy wielokrotne kontakty telefoniczne, aż do tego wspaniałego momentu, kiedy Marcin został laureatem konkursu „Człowiek bez barier” i otrzymał nagrodę Integracji na Zamku Królewskim



**Marcin Kornak i Piotr Pawłowski (pierwszy z prawej)
– wręczenie nagrody Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji
„Człowiek bez barier”, Warszawa, 2012 rok**

w Warszawie. To tak w wielkim skrócie o tym, jak nasze drogi się krzyżowały. Spotkań nie było zbyt wiele, ale mieliśmy wiele ciepłych, rozsądnych rozmów, które jednemu i drugiemu ładowały akumulatory – ja uczyłem się od Marcina bardzo wiele. To był kontakt dwóch facetów, którzy pomimo tego, że mają mnóstwo ograniczeń, to chcą pokazać, że łatwo się nie poddają, próbują działać i wykorzystywać potencjał, który mają. To było wzajemne wspieranie się w tym, co każdy z nas robił.

Jak Pan postrzegał działalność Marcina: problemy rasizmu, dyskryminacji i uprzedzeń, którymi się zajmował? Co, według Pana, zmieniło się dzięki Jego działalności w Stowarzyszeniu „NIGDY WIĘCEJ”?

Myszę, że to przede wszystkim szalenie trudny temat. Byłem pod ogromnym wrażeniem, że Marcin w tak trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł, podejmuje tak trudny temat, który, co by nie mówić, również jego dotyczy. Z jednej strony rasizm, a z drugiej działania, które nie do końca sprzyjały funkcjonowaniu osób z niepełnosprawnością – wiemy, że są środowiska, które najchętniej by nas wykluczyły ze społeczeństwa czy też odstawiły na boczny tor. Z całą pewnością dzięki Stowarzyszeniu „NIGDY WIĘCEJ” – myślę, że wszyscy mamy tego świadomość – dziś jesteśmy w kompletnie innym miejscu, jeśli chodzi o rozumienie, czym jest rasizm; ta walka doprowadziła do tego, że my jako naród postrzegamy to zjawisko zupełnie inaczej niż dawniej. Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” dało też impuls do działania związkom piłkarskim. Widzimy, jak rasizm jest postrzegany na poziomie europejskich rozgrywek klubowych, gdzie przeciwdziałanie mu odbija się szerokim echem, te działania są bardzo widoczne i bardzo skuteczne – i jest to w ogromnej mierze zasługa Marcina i Stowarzyszenia.

Marcin w 2012 roku został uhonorowany za swoją działalność tytułem „Człowieka bez barier”. Jak dziś, według Pana, wygląda sytuacja osób z niepełnosprawnością? Jak zmieniły się postawy społeczne wobec nich? Czy często dochodzi do aktów dyskryminacji?

Na pewno jesteśmy w zupełnie innym miejscu, niż to było dziesięć czy dwadzieścia lat temu, ale oczywiście to wciąż nie jest sytuacja idealna. Gdy z Marcinem siedzieliśmy na wózku dwadzieścia lat temu, to sami obserwowaliśmy, jak ta sytuacja w naszym kraju ulega zmianie, poprawia się i w chwili obecnej wykluczenie osób z niepełnosprawnością z życia społecznego odbywa się na zupełnie innym poziomie, niż to miało miejsce wcześniej – mam na myśli dostęp do edukacji, możliwość pracy, pewne swobody obywatelskie. I to również praca Marcina doprowadziła do tego, że rozumiemy niepełnosprawność o wiele lepiej, wiemy, na czym polegają pewnego ro-

dzaju ograniczenia w funkcjonowaniu osób z niepełnosprawnością. Oczywiście, przed nami wciąż duże wyzwania, stojące także przed wieloma organizacjami, w tym przed Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ” i Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji, aby ta sytuacja ulegała ciąglej poprawie. Na pewno musimy sobie uczciwie powiedzieć, że jesteśmy w zupełnie innym kraju, jeśli chodzi o funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością, ale dyskryminacja – może nie w tak dużym stopniu jak kilka lat temu – wciąż się odbywa. Do Integracji docierają sygnały dotyczące między innymi wykluczenia cyfrowego, czyli dostępu do internetu, poza tym wiele osób wciąż nie ma możliwości podjęcia pracy. Bardzo często spotykamy się też z sytuacjami, gdy osoby z niepełnosprawnością są dyskryminowane w szkole czy na uczelni, lub w ogóle nie są dopuszczane do studiów. Trzeba też wymienić wykluczenie, gdy chodzi o bariery architektoniczne czy sądownictwo – kwestie ubezwłasnowolnienia. I tak dalej, przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia.

Jakie są największe wyzwania przed Integracją?

Stawiamy na dostęp do informacji. Stworzyliśmy magazyn „Integracja”, portal niepełnosprawni.pl, sieć centrów Integracji. Chcemy dostarczyć rzetelnej informacji, przygotowywać ją dla wszystkich, którzy szukają pomocy, na przykład w takiej sytuacji, w jakiej kiedyś znaleźliśmy się z Marcinem: ktoś ulega wypadkowi i nie wie, co ma dalej zrobić. Jak ma postępować jego rodzina, jaki kupić sprzęt, jak dostosować mieszkanie? Do jakiej szkoły pójść, jaką znaleźć pracę? To wszystko chcemy kompleksowo przygotować dla ludzi z różnymi niepełnosprawnościami. Od kilku lat toczyliśmy walkę o dostępność pod względem architektonicznym. Popelniamy wciąż mnóstwo błędów w naszym kraju, brakuje zrozumienia, na czym polega dostępność przestrzeni dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. Poza tym wiele osób jest wykluczonych, jeśli chodzi o dostęp do internetu – co stanowi ogromne wyzwanie na chwilę obecną. W internecie pojawiają się bariery cyfrowe i kompletnie nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak je pokonać, myślę tu o administratorach, o tych, którzy budują serwisy internetowe. To jest właśnie ta wiedza ekspercka, którą Integracja musi dostarczyć. Myślę też o systemowych rozwiązaniach, które muszą nastąpić, by więcej osób mogło mieć dostęp do pracy. Wciąż ważna jest też zmiana postaw społecznych, czym zajmujemy się od lat: co zrobić, by te dwa światy, osób z niepełnosprawnością i osób sprawnych, lepiej się rozumiały?

Mam nadzieję, że coraz więcej osób z niepełnosprawnościami będzie mogło o sobie pomyśleć, że są – i mogą być – ludźmi bez barier. Bardzo Panu dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała ANNA TATAR